Nr. 7. **Lwów dnia 23. Października 1869.** **Rok III.**

Wychodzi dwa razy na tydzień w sobotę i środę. Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 8 zł. półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

GMINA

Wszelkie listy i przesyłki adresować należy do Wydawnictwa pisma „Gminy" we Lwowie, plac Katedralny l. 24 m. Prenumerata i expedycja miejscowa w księgarni p. K. Wilda.

Utrzymanie szkół ludowych.

(Dokończenie.)

Skoro przyjęliśmy zasadę bezpłatnego wychowania elementarnego, pozostają nam tylko trzy źródła dochodu na utrzymanie szkoły: 1) dodatek do podatków, 2) darowizny, legata i zapisy — 3) subwencja z funduszu krajowego.

Co do pierwszego, sądzimy że po poprzednim wywodzie nie potrzebujemy już dowodzić, iż dodatek na cele szkolne powinien być rozpisany na wszystkich w obrębie obwodu szkolnego zamieszkałych, w stosunku do opłacanego bezpośredniego podatku, zarówno jak i każdy inny dodatek na cele gminy, i razem z tymże dodatkiem pobierany. Musiałoby jednak koniecznie być uczynionem to zastrzeżenie, że dodatek na cele szkolne nie może być rozpisany do podatku konsumcyjnego, wtedy bowiem cały prawie ciężar utrzymania szkoły łatwo dałoby się zwalić na właściciela obszaru dworskiego, jeżeli tenże posiada browar lub gorzelnię. Gminy opłacają bardzo mało podatku konsumcyjnego — otóż gdyby na cele szkolne pobierano dodatek do tego podatku, dodatek ten nie dotknąłby wcale gminy, ale dotknąłby bardzo właściciela browaru lub gorzelni, co oczywiście byłoby znowu niesprawiedliwością. Przy podatku zaś bezpośrednim już ta obawa nie zachodzi — ponieważ podatek ten opłacają wszyscy w gminie zamieszkali właściciele gruntów, domów i przedsiębiorstw, zarówno jak i właściciel dworskiego obszaru. A jeżeli by nam zarzucono, że podatek konsumcyjny spada właściwie na konsumentów, że przeto nie dotknie właściciela obszaru dworskiego, ale tych, co od niego pobierają napoje, podlegające opłacie konsumcyjnego podatku — odpowiemy, że nakładając dodatek do podatku konsumcyjnego wprawdzie, ale opłacanego z góry przez producenta, nakładając go nie na wszystkich producentów w kraju, przez to samo tych na których go się nałoży stawia się w gorszem położeniu w obec innych współzawodników, gdyż podnosi się cenę ich produktu. Z tych tedy powodów sądzimy że powyższe zastrzeżenie jest koniecznem.

Obok dodatków do podatków, ważnym źródłem dochodu szkoły są darowizny, legata i zapisy. Tu jednak znowu musimy zwrócić uwagę na jedną okoliczność, której pominięcie mogłoby być niesprawiedliwością dla wielu właścicieli obszarów dworskich.

Wspomnieliśmy, że ustawa konkurencyjna zobowiązywała obszary do bardzo małej prestacji na rzecz szkoły, tak małej — że w obec potrzeb szkoły z jednej, a w obec tego co gmina płaci, z drugiej szkoły, prestacja tu prawie zupełnie znika. Wskutek tego w bardzo wielu miejscowościach właściciele obszarów dworskich w uznaniu ciążącego na nich obowiązku przyczyniania się według sił do wydatków na szkołę gminną, i jakby w poczuciu niesprawiedliwości, gminom przez konkurencyjną ustawę wyrządzonej, przyjęli na siebie zobowiązanie przyczyniania się pewnym stałym rocznym datkiem do pokrycia szkolnych wydatków. Datek ten miejscami bywa dość znaczny, miejscami zaś wcale mały, ale przecież nie wiele jest gmin posiadających szkołę, do którejby właściciel obszaru dworskiego pewnym datkiem przyczyniać się nie zobowiązał.

Otóż skoro zobowiązania te istnieją, skoro one powstały w czasie, gdy ci, którzy je przyjęli przez ustawę prawie do żadnej prestacji na rzecz szkoły nie byli zobowiązani, byłoby rzeczą niesprawiedliwą, gdybyśmy im teraz kazali opłacać i dodatek do podatków, i owe kwoty, do jakich się dotychczas zobowiązali. Byłoby to włożeniem na nich podwójnego ciężaru. Dla tego sądzimy, że jeżeli obszary dworskie mają być zobowiązane do opłacania dodatku na cele szkolne, koniecznem byłoby orzeczenie, że tym właścicielom obszarów dworskich, którzy aż do dnia wejścia w życie nowej ustawy zobowiązali się do opłacania na rzecz szkoły pewnej stałej kwoty, ta kwota będzie wliczoną do przypadającej na nich kwoty z dodatku na cele szkolne, tak żeby nie opłacali więcej jak tyle tylko, ile z tego dodatku opłacać są obowiązani. Oczywiście, że jeżeli właściciel obszaru dworskiego zobowiąże się, iż prócz dodatku płacić będzie jeszcze to, co dotąd płacił, nie można stawiać granicy dobrej jego woli.

Te są zasady, którebyśmy radzi widzieć przeprowadzonemi w nowej ustawie. Przedłożenie rządowe co do tych punktów bardzo jest wadliwe i ułożone tak, jak gdyby autor jego zupełnie krajowych naszych stosunków nie znał. Ustanawiając bowiem obwody szkolne, w jednomilowych okręgach, mówi przedłożenie rządowe o miejscowościach, osadach lub dziedzinach (co pod tem wyrażeniem rozu-

miano — dojść trudno), zamiast wyraźnie i jasno określić rzecz, przez wymienienie gmin, osad i obszarów dworskich Według stylizacji projektu rządowego, mogłaby zachodzić wątpliwość, czyli obszary dworskie mają być wcielone do tak zwanego obwodu szkolnego, czyli nie; a że wątpliwość ta mogłaby dać powód do tysiącznych sporów i rozterek — przeto koniecznem byłoby takie sformułowanie odnośnych postanowień by w niem obszary dworskie wyraźnie były wymienione jako mające być wcielonemi do szkolnego obwodu. Po takiem jasnem sformułowaniu rzeczy zaraz w pierwszym paragrafie ustawy, odpadłaby już potrzeba wyszczególniania gmin, osad i obszarów dworskich we wszystkich dalszych §§. ustawy, a wszystko, coby się tyczyło mieszkańców obwodu szkolnego, odnosiłoby się już oczywiście i do mieszkańców obszaru dworskiego, a obowiązek płacenia dodatków na rzecz szkoły spadłby już na obszary zarówno jak na innych mieszkańców szkolnego obwodu.

Pozostaje nam jeszcze ostatnie źródło, z którego czerpać można na utrzymanie szkół ludowych: fundusz krajowy.

Przedłożenie rządowe zawiera postanowienie, że »gdyby dodatek na rzecz szkoły miał przenosić 10% zwykłych podatków bezpośrednich w obwodzie szkolnym, natenczas pokrycie tej nadwyżki ma być opędzone ze środków krajowych.«

Z postanowieniem tem trudnoby nam się zgodzić, jeżeli ono ma zostać bez żadnego dodatku. Jest w niem przyjętą zasada, że gminom powinien fundusz krajowy przychodzić w pomoc do utrzymania szkoły. Zasada słuszna zupełnie — ale zastosowanie jej mylne. Sprawa oświaty jest sprawą, która nie gminę tylko, ale kraj cały obchodzi — słuszna więc, by kraj przychodził tu w pomoc; ale niesłusznem jest postanowienie takiej ściśle oznaczonej granicy, gdzie się ta pomoc zaczyna. Mogą być gminy takie, którym dodatek wyższy niż 10% nie byłby tak bardzo uciążliwym, ażeby koniecznie trzeba się udawać o pomoc z funduszu krajowego, jeżeli podatek taki przyjdzie opłacać. Dla czego gminy takie nie mogłoby z własnych środków dawać całą kwotę, na utrzymanie szkoły potrzebną — ale musiały koniecznie brać z funduszu krajowego? i czy nie lepiej, by fundusz krajowy mógł innym, uboższym gminom więcej w pomoc przychodzić?

A z drugiej strony można z pewnością na to liczyć, że będzie wiele gmin takich, dla których opłacanie dziesięcioprocentowego a nawet i niższego podatku byłoby nazbyt uciążliwem, które przeto miałyby wszelkie prawo żądać pomocy z funduszu krajowego, gdy własne siły na to nie wystarczą.

Sądzimy zatem, że byłoby najstosowniej tę pomoc w ten sposób uregulować, żeby z funduszu krajowego przyczyniano się wtedy do utrzymania szkoły gminnej, jeżeli rada gminna oświadczy, że dodatek, jakiby w celu utrzymania szkoły nałożyć musiano, byłby dla członków gminy zbyt uciążliwym, i w skutek tego zażąda pewnej rocznej subwencji, a rada powiatowa słuszność żądania tego potwierdzi. Takie postanowienie zapewniłoby subwencję tym gminom, które nawet mniej niż 10% dodatku nie są w stanie płacić, a z drugiej znów strony nie zobowiązałoby funduszu krajowego do dawania subwencji tym gminom, które mogą płacić więcej niż 10%, a według rządowego przedłożenia subwencję pobieraćby musiały.

Ażeby jednak można gminom przychodzić w pomoc w tym stopniu, jak tego potrzeba wymaga, trzeba koniecznie pomyśleć o utworzeniu znacznego krajowego funduszu szkół ludowych. O tym też funduszu słówko jeszcze powiemy.

Przeznaczeniem krajowego funduszu szkół ludowych byłoby:

1) dawać subwencję gminom, które nie mogą szkoły swej wyposażyć tak, jak tego konieczna wymaga potrzeba, i jak to ustawa normuje;

2) przyczyniać się do utrzymywania wędrownych nauczycieli, których zadaniem byłoby w czasie wakacyj uzupełniać wykształcenie ludowych nauczycieli, ażeby w ten sposób choć trochę dotychczasowe braki zapełnić, zanim z seminarjów nauczycielskich wyjdzie nowe, lepsze pokolenie nauczycieli;

3) dostarczać funduszów na wysyłanie inspektorów lub zdolniejszych nauczycieli za granicę, do zbadania stanu wzorowych szkół ludowych;

4) odznaczającym się gorliwością i zdolnościami nauczycielom dawać nagrody;

5) rozpisywać konkursa i t. p.

Widzimy z tego, że fundusz taki musiałby być znaczny — ale choćby i jak wielkim być miał, pieniądze znaleść się muszą. Więc póki cała administracja krajowa i rozrządzanie dochodami z podatków nie przejdzie w ręce kraju, musianoby do tego funduszu prócz tego, co rząd centralny na szkoły ludowe w Galicji przeznacza, koniecznie inne jeszcze wynaleść dochody.

Otóż początek z zebraniem funduszu takiego już w tym roku dałoby się zrobić. Budżet krajowy na rok 1870 wykazuje według projektu wydziału 20.697 zł. nadwyżki. Gdyby sejm chciał zrozumieć ogromne korzyści, jakieby spłynęły na kraj z utworzenia fnnduszu takiego, gdyby chciał się przejąć ważnością tej sprawy, możnaby przy układaniu budżetu postąpić tak oszczędnie, by z tej dwudziestotysięcznej nadwyżki nic nie uronić, ale całą przeznaczyć na fundusz szkół ludowych.

Między wydatkami funduszu krajowego znajdujemy kwotę 22.000 przeznaczoną na rozdawanie nagród dla odszczególniających się nauczycieli szkół ludowych. W r. 1869 rozdano nagród w kwocie 7.400 zł. Otóż gdy zważymy, że daleko dla nauczycieli lepiej będzie, gdy się pomoże

gminom, by ich lepiej mogły opłacać, niż jeżeli im się da jaką wyjątkową nagrodę, że zresztą z krajowego funduszu szkół ludowych także nagrody będą rozdawane, sądzimy, że możnaby tylko 10 000 zł. przeznaczyć na nagrody w r. 1870, a 12.000 zł. przyłączyć do tworzącego się funduszu.

Dalej, gdy chodzi o sprawę tak bardzo kraj cały obchodzącą, a sprawę tak żywotną — nie wahalibyśmy się nałożyć osobny na to krajowy dodatek w kwocie 1%, co nie byłoby zbyt uciążliwem, a dałoby w ogólnej sumie 61128 zł.

W ten sposób możnaby mieć zaraz z końcem r. 1870 na pierwszy zarodek takiego funduszu:

a) nadwyżka dochodów z r. 1870 . .	20,697 zł.
b) z kwoty przeznaczonej na nagrody .	12.000 zł.
4) 1% dodatku do podatku	61.128 zł.
Razem	93.825 zł.

A spodziewać się, że gdyby wydział krajowy i wydziały powiatowe, reprezentacje miast większych, i stowarzyszenia oświatę na celu mające, odezwały się do ofiarności obywateli gdyby przedstawiły żywo ogromną korzyść z funduszu takiego płynącą, gdyby rozwinięto za tem w całym kraju jak najsilniejszą agitację, i przyjmowano najdrobniejsze, nawet kilkucentowe wkładki, możnaby z czasem utworzyć znaczny bardzo fundusz, któryby wzrastał ustawicznie, wzmagał się zapisami i t. p. — prawdziwy żelazny fundusz narodowej oświaty.

Wymagamy wiele — to prawda. Ale gdy spojrzeć po kraju naszym i objąć okiem całą tę moralną i materjalną nędzę, w jakiej jesteśmy pogrążeni, gdy porównać stan nasz pod względem oświaty ludowej, ze stanem nie mówimy już Szwajcarji i Belgji, ale n. p. sąsiednich Czech — zaprawdę żadna ofiara nie wyda się jeszcze dostateczną, żadne poświęcenie zbytecznem. Chodzi tu o wszystko — chodzi tak o interes chwilowy, dzisiejszy, jak i o interes całej ogromnej przyszłości — wszystkich przyszłych pokoleń; chodzi zarówno o interes moralny, jak i o interes materjalny. Moglibyśmy to udowodnić cyframi — zostawiając to jednak do czasu, gdy będziemy mogli czytelnikom naszym dać studja z naszego społecznego i gospodarczego życia, oparte na cyfrach statystycznych, kończymy tylko najusilniejszem wezwaniem, najgoretszą prośbą do reprezentantów kraju naszego, by raz przecie chcieli przystąpić do załatwienia tej kwestji głodowej. *T. R.*

O rekursach przeciw orzeczeniom zwierzchności gminnej.

Projektowane zmiany w ustawie gminnej oświadczają się przeważnie za utrzymaniem §. 37. Ust. gm. — aby Rada gminna rozstrzygała rekursa wniesione przeciw rozporządzeniom Zwierzchności gminnej. — Za przyczynę tego przepisu podają zasadę szanowania autonomii gminnej, uważając że Rada gminna jest źródłem władzy Zwierzchności gminnej. — Zasada ta z teorji w praktyce tylko wyjątkowo stosowaną bywa, albowiem chcąc ją stosować wszędzie, należałoby przekazać radzie powiatowej rekursa od orzeczeń wydziału powiatowego — a sejmowi rekursa od orzeczeń wydziału krajowego. — Właśnie jednak ciała te wybrały organa swoje, jako to Zwierzchności gminne, — Wydziały powiatowe i Wydział krajowy, aby czynności pewne za nie załatwiały; z czego bynajmniej nie wynika, iżby rekursa musiały być wnoszone do tych ciał, jako źródeł ich władzy.

W praktyce §. ten okazuje się bardzo szkodliwym; albowiem tworzy dla spraw często bardzo drobnych najmniej cztery instancje. — Jeżeli rozważymy, jakie są te władze mające roztrzygać, to przepis tego paragrafu okaże się jako prawdziwe monstrum. — I tak Rada gminna zbiera się prawidłowo co kwartał, rzadko wójt zwołuje ją częściej, każda więc drobna sprawa doznać musi znacznej zwłoki. — Rozważyć przytem należy, że członkowie Rad szczególnie po wsiach i małych miastach nie posiadają wykształcenia i rozstrzygają sprawy według różnych motywów ale nie według ustaw.

Wielką to jest anomalią, iż naczelnik gminy roztrzyga sprawę jako Zwierzchność gminna a następnie przewodniczy Radzie gminnej, która ma orzekać o rekursie wniesionym przeciw jego orzeczeniu. — Czyliż nie stoi wówczas Rada ta pod naciskiem Naczelnika gminy, uważającego sobie niejako za obowiązek popierać utrzymanie swojego orzeczenia? Niema nigdzie tej anormalności, aby ktoś rozstrzygał w dwóch instancjach.

Zważywszy dalej, że od orzeczeń Rady gminnej idzie rekurs do Wydziału powiatowego, że wydziały powiatowe zbierają się także rzadko, widzimy nadzwyczajną przewłokę spraw. — Tak naprzykład w tutejszym powiecie: Obszar dworski od roku ubiega się o pozwolenie postawienia budynku na zadzierżawionym gruncie rustykalnym, i nie może przeprowadzić sprawy do prawomocności orzeczenia, chociaż co do samej sprawy nie ma żadnej uzasadnionej przeszkody, — Jakie straty ekonomiczne za sobą pociąga taka przewłoka, o tem wspomnieć nie chcę.

Kompetencję Rady gminnej do rozstrzygania rekursów ograniczyć należy do owych wypadków, gdy gmina w granicach ustaw wyda szczególne przepisy tyczące się policji miejscowej a sprawa odnosi się do takiego przepisu (§. 32 Ust. gm.) Rozstrzyganie innych spraw przez Radę gminną jest tylko niepotrzebną a częstokroć szkodliwą przewłoką.

Myślenice w październiku 1869. *H.*

Ze sprawozdania Wydziału krajowego.

IX. Spór między władzami.

Odezwa c. k. Namiestnictwa z dnia 27. lipca 1869 do l. 16.529., wystosowana do Wydziału krajowego.

W szanownej odezwie z d. 27. marca 1869 l. 2,489 utrzymuje Świetny Wydział krajowy:

a) że orzeczenie Wydziału powiatowego w Pilznie z d. 4. sierpnia 1868 l. 271., skazujące wójta z Kamienicy Dolnej Jakóba Berka za nieprzyzwoite wyrażenie się i za nieprawdziwe przedstawienie rzeczy w relacji z d. 24. czerwca 1868. na mocy ces. rozporządzenia z d. 20. kwietnia 1854., l. 96. dz. n. p., i §. 102. ust. gm. na grzywnę w kwocie 10 zł. w. a., jest zgodne z ustawami;

b) że c. k. starostwo pilznieńskie, systując pomienioną uchwałę wydziału powiatowego, postąpiło sobie nielegalnie:

c) że zdrożne wypadki, w tej sprawie zaszłe, w skutkach swoich podstawy prawodawstwa gminnego rozsuwają i powagę ciał autonomicznych wobec ludności osłabiają, która już i tak, szczególnie w ostatnich czasach według zdania Świetnego Wydziału krajowego przez brak sprężystej exekucji mocno miała być skompromitowaną.

W odpowiedzi na powołaną szanowną odezwę, c. k. Namiestnictwo ma zaszczyt oświadczyć Świetnemu Wydziałowi krajowemu, co następuje:

Według ustawy o reprezentacji powiatowej nie przysłuża wydziałom powiatowym w ogóle wykonywanie władzy karnej, a §. 102 ust. gm. tylko o tyle stanowi wyjątek od tej reguły, iż przyznaje wydziałom powiatowym z tytułu nadzoru prawo do nakładania kar pieniężnych, tak zwanych porządkowych, w drodze dyscyplinarnej na członków zwierzchności gminnej, przekraczających, lub zaniedbujących swe obowiązki, któreto prawo w żaden sposób aż do karania na mocy ces. rozporządzenia z d. 20. kwietnia 1854 rozszerzać nie można.

Jasne bowiem brzmienie §. 102 ust. gm. nie dopuszcza żadnej wątpliwości, że wydziałom powiatowym w takich wypadkach nie przysłuża prawo karania według powołanego ces. rozporządzenia, a to tem mniej, jeżeli nawet zwierzchność gminna, której ustawa gminna daleko obszerniejszą władzę karania przyznaje jak wydziałom powiatowym, przecież nie ma prawa karania na podstawie przytoczonego ces. rozporządzenia.

To samo oświadczono Świetnemu Wydziałowi krajowemu odezwą tutejszą z d. 31. maja b. r. do l. 21,080 na podstawie reskryptu ministerjalnego z d. 25. kwietnia r. b. do l. 5 980.

Nie może też c. k. Namiestnictwo przy tej sposobności pominąć milczeniem tej okoliczności, że Świetny Wydział krajowy co do zastosowania ces. rozporządzenia z r. 1854 podzielał to samo zdanie, gdyż w swem orzeczeniu z d. 3. marca 1869 do l. 1,132 w sprawie rekursu obszaru dworskiego w Szaflarach przeciw budowie mostu na Dunajcu, wydział powiatowy w Nowymtargu uważnym zrobił na to, iż z powodu sposobu i tonu, w jakim przełożony obszaru dworskiego w Szaflarach swe pisma do władzy redaguje, może wydział powiatowy żądać od władz politycznych ukarania winnego w myśl §§. 11. i 12. lit. c) rozporządzenia ces z d. 20. kwietnia 1854.

Jeżeli więc według przytoczonego zdania Świetnego Wydziału krajowego, wydział powiatowy w Nowymtargu nie miał prawa karać przełożonego obszaru dworskiego w Szaflarach w myśl powołanego rozpzrządzenia ces., to też nie było podstawy, takie prawo w podobnej sprawie przyznawać wydziałowi powiatowemu pilznieńskiemu.

Powołana więc uchwała wydziału powiatowego, o ile się takowa na postanowieniach ces. rozporządzenia z d. 20. kwietnia 1854 opierała, była w zupełności nieprawną i zawieszenie tejże nastąpiło na podstawie zupełnie prawnej, zwłaszcza że i zastosowanie §. 102. ust. gm. w tym przypadku ściśle wziąwszy nie jest usprawiediiwionem.

Nie ma zatem w sprawie niniejszej bynajmniej powodu do podobnych insynuacyj, jakie pismo Swietnego Wydziału krajowego zawiera, a to tem mniej, gdy c. k. Namiestnictwo, jak to i Swietny Wydział krajowy słusznie przypuszcza, wtenczas, kiedy tutejsze polecenie z d. 5. grudnia 1868 l. 67,307. względem systowania w mowie będącej uchwały wydziału powiatowego do c. k. starostwa w Pilznie wydanem zostało, o uchwale Świetnego Wydziału krajowego z d. 30 listopada 1868 do l. 13,179., zatwierdzającej uchwałę wydziału powiatowego z d. 4. sierpnia 1868 do l. 261., żadnej wiadomości nie miało i jej mieć nie mogło, ponieważ odnoszące się do tego przedmiotu sprawozdanie c. k. starostwa dopiero tego samego dnia c. k. Namiestnictwu przedłożonem zostało, kiedy powyższa uchwała Świetnego Wydziału krajowego zapadła.

Jeżeli w sprawie niniejszej nastąpiło zawikłanie rzeczy tej doniosłości, jaką szacowne pismo przedstawia, to przyczynę tego należałoby jedynie przypisać tej okoliczności, że Świetny Wydział krajowy pismem z d. 23. lipca r. z. l. 7,528 polecił wyraźnie wydziałowi powiatowemu urzędowanie przeciw zwierzchności gminnej w Kamienicy na podstawie ces. rozporządzenia z d. 20, kwietnia 1854., przez co nastąpiło też mylne orzeczenie wydziału powiatowego.

Co do uwagi, że uchwała Świetnego Wydziału krajowego, odrzucająca rekurs Berka przeciw nałożeniu grzywny 10 zł., nie może być przez nikogo ani zmienioną, ani zawieszoną i wykonaną być powinna, c. k. Namiestnictwo ma zaszczyt nadmienić, że uchwała o ile nie ma legalnej podstawy, o tyle nie może się stać nigdy prawomocną, azatem i wykonana być nie może.

Co do przytoczenia, że systowanie w mowie będącej uchwały wydziału powiatowego nie może już mieć miejsca, ponieważ nie nastąpiło bezzwłocznie, skoro tylko c. k. starostwo przyszło do wiadomości tejże, zauważa się uprzejmie, że ustawa w tej mierze żadnego terminu nie wyznacza, i że zresztą c. k. Namiestnictwo, w którego imieniu c. k. starostwo nadzór nad reprezentacją powiatową wykonuje, systowanie pomienionej uchwały zarządziło, jak tylko do wiadomości tejże przyszło.

Co do dalszej uwagi w szacownem piśmie z d. 27. marca 1868 do l. 2,489 zrobionej, że powaga ciał autonomicznych według zdania Świetnego Wydziału krajowego, szczególnie w ostatnich czasach, przez brak sprężystej exekucji mocno miała być skompromitowaną, nadmienić tylko wypada, że c. k. Namiestnictwo ze swego stanowiska podobnych spostrzeżeń nie zrobiło.

Do wykonywania poleceń ze strony wydziałów powiatowych w swoim zakresie wydanych do zwierzchności gminnych, lub gmin w ogólności są obowiązane przedewszystkiem nie władze rządowe, lecz zwierzchności gminne. Jeżeli więc pod względem tego wykonania zachodzą w pojedyńczych wypadkach spóźnienia i niedogodności, to przyczynę takowych szukać można tylko tam, gdzie istotnie ona leży, tj. w samych ciałach autonomicznych.

Władze rządowe, nie będąc organami wykonawczemi wydziałów powiatowych, ze swego szczególnego, ustawami im przyznanego stanowiska, dzierżą w ręku swem prawo exekucji, tj.

prawo zarządzenia według potrzeby środków przymusowych, których użycie jednak tylko tam i wtenczas nastąpić może, gdzie i kiedy ustawami jest wskazane.

Przypuszczać zaś, aby polecenia wydziałów powiatowych z pominięciem legalnego organu wykonawczego tych władz autonomicznych, to jest z pominięciem zwierzchności gminnych, bez względu na postanowienia ustawy gminnej i bez względu na przepisy, normujące postępowanie przymusowe, zaraz drogą exekucji miały być wykonywane, znaczyłoby to właśnie zapoznawać zasady ustawodawstwa gminnego i rozsuwać podstawy tegoż, byłoby to prawdziwem skompromitowaniem ciał autonomicznych, bo nie tylko osłabieniem, lecz zupełnem pogwałceniem powagi i owej samoistności tych władz, która niemniej dla reprezentacyj gminnych, jak dla reprezentacji powiatowych ustawami zawarowaną została.

Według dzisiejszego stanu ustawodawstwa, nie może c. k. Namiestnictwo wyrazić innego przekonania, jak tylko to, które dopiero co przedstawiono, i przy traktowaniu spraw zastosowanem być musi; oświadcza też c. k. Namiestnictwo stanowczo, że nie pragnie niczego goręcej, jak tylko, żeby ciała autonomiczne zgodnie z c. k. władzami rządowemi w obrębie istniejących ustaw swe czynności dla dobra kraju skutecznie rozwijały, i że czuwa nieprzerwanie nad tem, aby im w każdym razie poparcie silnie i skutecznie ze strony władz rządoowych udzielonem było, jak tylko na podstawie ustaw istniejących udzielonem być może.

C. k. Namiestnictwo nie ma powodu wątpić o tem, że takie poparcie ze strony władz rządowych w każdym razie bywa udzielanem władzom autonomicznym.

Jeżeliby zatem uwaga Świetnego Wydziału krajowego, co do przyczyn owego mniemanego skompromitowania powagi ciał autonomicznych, miała się odnosić do władz rządowych, to c. k. Namiestnictwo musiałoby insynuację taką, jako zupełnie bezzasadną i niesłuszną, stanowczo odeprzeć.

Wychodząc z tego stanowiska podaje c. k. Namiestnictwo, chętnie i w danym wypadku do tego rękę, żeby sprawę karną Jakóba Berka stosownie do ustaw i z zastrzeżeniem powagi tak c. k. władz rządowych, jakoteż organów autonomicznych ostatecznie załatwić, i uwzględniając okoliczność, że Jakób Berek nie tylko na podstawie ces. rozporządzenia z d. 20. kwietnia 1854. lecz także §. 102 ust. gm. zasądzonym został, i chociaż ściśle wziąwszy zastosowanie i tego §. nie miałoby miejsca, że jednakże Berek, jak to się z aktów przez Swietny Wydział krajowy udzielonych okazało, rzeczywiście przełożonemu wydziałowi powiatowemu mocno ubliżył, poleca równocześnie c. k. starostwu w Pilźnie, żeby systowanie uchwały wydziału powiatowego z d. 4. sierpnia 1868 do l. 271., o ile takowa zasądzenie Jakóba Berka na §. 102. ust. gm. opiera, cofnęło i nałożoną na niego grzywnę, jeżeliby tego wydział powiatowy wymagał, w drodze przymusowej ściągnęło.

Lwów, dnia 27. lipca 1869.

Z izby sejmowej.

Z uchwał sejmu krajowego, powziętych w ostatnich dniach, prócz statutu rady szkolnej najważniejszą może jest ustawa na wniosek **Hoenigsmanna** uchwalona. Ustawa ta zawiera następujący dodatek do §. 8. statutu krajowego;

„Sejm będzie obradował przynajmniej przez trzy miesiące, jeżeli czynności swoich wcześniej nie załatwi, lub cesarz go nie rozwiąże.“

W obec wielkiej ilości spraw, jakie sejm nasz ma do załatwienia, a bardzo zawsze krótkiego trwania sesji, powyższa ustawa niezbędnie była potrzebną.

Dalej uchwalono wreszcie **statut dla miasta Lwowa** z mało znaczącemi zmianami. Że zaś w całym statucie nic nie ma takiego, coby mogło dać choćby pozór do odmówienia sankcji, spodziewać się przeto, że miasto stołeczne kraju raz przecie uzyska tę autonomję, jaką inne miasta się cieszą.

Przyjęto ustawy o udzielenie prawa poboru myta mostowego:

1. gminie miasta Dobczyc,
2. obszarowi dworskiemu w Radawie,
3. gminie Babina,
4. gminie Podmanasterek,
5. gminie Haczowa,
6. gminie miasta Bełz,
7. gminie miasta Kamionka Strumiłowa,
8. od trzech mostów w Kamionce Strumiłowej,
9. obszarowi dworskiemu w Zręcinie,
10. gminie Jasionce wraz z obszarem dworskim,
11. obszarowi dworskiemu w Gniewczynie Łańcuckiej,
12. obszarowi dworskiemu w Łososinie Górnej,
13. obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku,
14. obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni,
15. w Słupcu na rzecz funduszu powiatowego Dąbrowskiego,
16. poboru przewozowego obszarowi dworskiemu w Sinkowie,
17. takiegoż poboru obszarowi dworskiemu w Podlesianach,
18. takiegoż poboru obszarowi dworskiemu w Baliczach podróżnych,
19. o omyceniu części drogi powiatowej Tarnowsko-Czyżowskiej,
20. o omyceniu drogi powiatowej Jarosławsko-Pruchnickiej
21. o omyceniu drogi powiatowej Baligrodzkiej,
22. o omyceniu drogi powiat. Głogoczowskiej,
23. o omyceniu drogi powiat. Kamienica-Stopnickiej,
24. o omyceniu drogi powiatowej Tarnowiec-Tuchów-Gromnik,
25. o omyceniu drogi powiatowej Grzymałowsko-Smykowieckiej,
26. o omyceniu drogi powiat. Żmigrodzko-Grabskiej.

Wreszcie uchwalono następujący etat osób i płac oddziału technicznego przy wydziale krajowym:

§. 1. Etat oddziału technicznego (budowniczego) przy wydziale krajowym składać się będzie z jednego nadinżyniera, dwóch inżynierów, dwóch pomocników (asystentów) i z rysowników w miarę potrzeby.

§. 2. Płacę roczną pobierać będzie: 1 nadinżynier 3000 zł. 1 inżynier 1.800 zlr. z podwyższeniem po 10 latach służby do 2 000 zł., 1 inżynier 1.600 zł., z podwyższeniem po 10 latach służby do 1.800 zlr., 2 pomocników (asystentów) po 600 zł.

§. 3. Liczbę przybrać się mających rysowników za dziennem wynagrodzeniem oznaczy wydział krajowy.

§. 4. Służbę przy drogach krajowych wypełniać będzie: 7 inżynierów okręgowych (powiatowych) 35 konduktorów dróg i mostów (nadzorców drogowych) i 220 drożników.

§. 5. Płace inżynierów okręgowych (powiatowych) są następujące: 1 inżynier w Krakowie 1300 zł., 2 inżynierów po 1100 zł. 4 inżynierów po 1000 zł.

Oprócz tego otrzymuje każdy inżynier okręgowy ryczałtowo na objazdy 500 złr.

§. 6. Płace konduktorów dróg i mostów są następujące: 15 konduktorów klasy I. po 500 zł., 20 konduktorów klasy II. po 400 złr.

Oprócz tego otrzymuje każdy konduktor dróg i mostów na konia kwotę ryczałtową 100 — 120 złr. w. a. stosownie do miejscowości.

§. 7. Drożnicy dzielą się na dwie klasy: należący do I. klasy pobierają rocznie 150 zł., należący do II. klasy pobierają rocznie 120 zł.

§. 8. Nadinżynier i inżynierowie przy oddziale technicznym (budowniczym) wydziału krajowego są urzędnikami stałymi z wszystkiemi, tymże według ustanowy służby krajowej przysługującemi prawami; posady zaś asystentów (pomocników) rysowników, inżynierów okręgowych (powiatowych), i służby dróg krajowych nie są stałe i nie połączone z prawem do emerytury.

Reorganizacja Rady szkolnej.

(Dokończenie.)

Z podanego poprzednio sprawozdania i projektu komisji widzimy, jaki cel przewodniczył jej w przedsiębranej reorganizacji rady szkolnej krajowej. Chodziło o nadanie jej stanowiska samodzielnego w obec władz rządowych, o zwolnienie tych więzów, które ją w czynnościach na zewnątrz czyniły nieraz zawisłą od namiestnictwa, o wzmocnienie autonomicznego żywiołu w radzie, i nadanie jej poważniejszego stanowiska w obec sejmu krajowego.

Najżarliwsza może rozprawa toczyła się nad kwestją, podniesioną przez posłów ruskich, która jako polityczna do zakresu pisma naszego nie należy.

Nadanie radzie szkolnej samodzielnego stanowiska w obec władz rządowych było utrudnionem głównie przez to, że dotąd właściwie wyjaśnionem nie jest, czy rada jest władzą rządową czy autonomiczną. Z rozpraw sejmowych w czasie pierwszego uchwalenia statutu organizacyjnego rady szkolnej a nawet z przemów najgorliwszych obrońców ówczesnego projektu można tak jedno, jak i drugie wyprowadzić — a i obecnie, kto słyszał sprawodawcę i komisarza rządowego, mógł był pomyśleć, że tak jeden jak i drugi mają rację. I to dwuznaczne, niejasne stanowisko musi radzie szkolnej pozostać póty, póki całe ustawodawstwo szkolne nie będzie należeć do sejmu, a całe wychowanie tegoż ustawodawstwa do rady szkolnej. Nie wiele przeto pomogą radzie szkolnej zmiany w tym kierunku poczynione — nie wiele pomoże to, że zamiast dawnego tekstu: rada jest najwyższą władzą edukacyjną w k r a j u przyjęto tekst: najwyższą władzą k r a j u — nic to nie pomoże póty, póki istnieje centralne ministerstwo oświaty, uważające się zawsze za najwyższą władzę edukacyjną.

Co jednak dało się w tym kierunku uczynić to sejm uchwałą swą uczynił. Oto najprzód ustanowiono d y r e k t o r a rady szkolnej, mianowanego praw Najj. Pana z pośród trzech kandydatów przed Wydział krajowy przedstawionych. Dyrektor zastępuje namiestnika w przewodniczeniu radzie szkolnej i kieruje biurami, które rada sobie sama zorganizuje. W ten sposób będzie rada samoistniejszą, bo nie będzie jak dotąd zależną od namiestnictwa w czynnościach manipulacyjnych, co bardzo krępowało jej działalność.

Najważniejszem jest jednak uregulowanie stosunku rady szkolnej do sejmu. Miała ona według dawnego statutu przedkładać sejmowi projekta w sprawach szkolnych. Ale jaką drogą projekta te wchodzić mogły do sejmu, tego statut nie orzekał. Według § 34 statutu krajowego mogą do sejmu wchodzić wnioski albo jako przedłożenia rządowe, jako wnioski Wydziału krajowego, albo jako wnioski pojedynczych członków sejmu. Przewodniczący rady szkolnej jako namiestnik nie mógł wnosić jej projektów, gdyż tylko rządowe przedłożenie mogą przez namiestnika do sejmu wchodzić, a gdyby projekta rady szkolnej miały się stać rządowemi przedłożeniami, musiałyby poprzód być uchwalone w ministerstwie, coby oczywiście uwłaczało autonomicznemu stanowisku rady. Nie pozostawało więc radzie szkolnej nic innego, jak tylko projekta swe do sejmu przemycać albo jako wnioski Wydziału krajowego albo jako wnioski członka rady zasiadającego w sejmie. Już samo takie p r z e m y c a n i e projektów rady uwłacza jej stanowisku — a do tego łączy się i ta jeszcze okoliczność, że gdyby n. p. Wydział krajowy z projektem rady się niezgadzał albo zasiadający w radzie poseł z uchwałą tej większości rady się nie zgadzał — w takim razie nie mógłby projekt do sejmu być wniesionym.

Otóż temu chciała komisja sejmowa w tem sposób zaradzić, że w pierwotnym swym projekcie gdy mówi o znoszeniu się rady ze sejmem dodała wszędzie słowo „bezpośrednio,“ a w §. 9 postanowiła, że dyrektor reprezentuje radę w sejmie. To jednak bynajmniej nie było wystarczającem. Bezpośrednie bowiem znoszenie się rady ze sejmem byłoby nie możliwem gdyby statut krajowy nie zawierał odnośnego postanowienia, a i dyrektor nie mógłby rady w sejmie reprezentować, jeżeliby mu statut krajowy tego prawa nie zastrzegł.

Przy rozprawach przeto nad statutem rady szkolnej, wniós poseł P i e t r u s k i, ażeby polecono komisji wypracowanie odnośnych do tego przedmiotu zmian statutu krajowego. Gdy izba wniosek ten przyjęła, odroczono zarazem uchwałę nad §. 9 statutu rady szkolnej, którego stylizacja była zawisłą od uchwał, jakie sejm poweźmie w skutek przyjęcia powyższego wniosku Pietruskiego.

Po wysłuchaniu tedy sprawozdania komisji na następnem posiedzeniu, uchwalono §. 9 statutu rady szkolnej wnastępującej osnowie:

„§. 9. W przypadkach w §. 35 statutu krajowego przewidzianych, zastępuje radę szkolną w obec sejmu dyrektor rady, lub delegowany przezeń członek rady szkolnej krajowej.“

Uchwalono zarazem następujące dwie ustawy — jak na teraz zastrzegające dostatecznie prawa rady szkolnej w obec sejmu:

U s t a w a o zmianie postanowień §. 35. statutu krajowego dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel. księstwem Krakowskiem. Zgodnie z uchwałą sejmu Mojego królestwa Galicji it.d. polecam co następuje:

Art. I. Postanowienia §. 35. zmieniają się w ten sposób:

§. 35. Pojedyńcze przedmioty obradowania wchodzą przed sejm krajowy:

a) albo jako przedłożenia rządowe przez marszałka krajowego;

b) albo jako przedłożenia Wydziału krajowego, lub wydziału specjalnego, przez wybór ze sejmu krajowego i podczas funkcji jego utworzonego;

c) albo jako przedłożenia Rady szkolnej w zakresie powierzonego jej działania;

d) albo na wniosek członków pojedynczych. Samoistne wnioski pojedynczych członków, nie odnoszące się do jakiego przedłożenia rządu lub Wydziału, muszą wprzód marszałkowi na piśmie być oznajmione i uprzednio pod obradę w Wydziale wzięte. Wnioski czynione w przedmiotach nienależących do zakresu sejmu krajowego, wyłączone będą z pod obrady przez marszałka krajowego.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam moim ministrom spraw wewnętrznych i oświecenia.

Ustawa o zmianie 2. ustępu §. 37. statutu krajowego dla królestwa Galicji i Lodomerji i t. d.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mojego królestwa Galicji i Lodomerji i t. d., postanawiam co następuje:

Art. I. Drugi ustęp §. 37. statutu krajowego zmienia się i brzmieć ma: Gdyby przy niektórych rozprawach potrzebnem lub pożądanem było zesłanie członków władz urzędowych, dla udzielenia wiadomości i objaśnień, winien marszałek krajowy udawać się do przełożonych władz dotyczących; w sprawach, do zakresu działania Rady szkolnej krajowej należących, do dyrektora tejże Rady.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam Moim ministrom praw wewnętrznych i oświecenia.

Ruch stowarzyszeń.

— Sprawozdanie wydziału centralnego towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za III. kwartał r. 1869.

Towarzystwo liczy z końcem kwartału trzeciego r. b 2,410 członków rzeczywistych z 4,461 udziałami czyli z roczną wkładką 17,844 złr.; członków wspierających 574; dobrodziejów z jednorazowym datkiem 422.

W porównaniu ze sprawozdaniem za kwartał II okazuje się, że przybyło do towarzystwa 29 członków rzeczywistych, 64 wspierających i 2 dobrodziejów.

Stan majątku w papierach wartościowych wynosi 43.130 złr. w. a.

Następujące powiaty nadesłały w III. kwartale do banku hipotecznego niżej poszczególnione kwoty: Bohorodczany 26 zł. 25 ct., Bóbrka 69 złr. 50 ct., Borszczów 154 złr., Brody 307 złr. 34 ct., Brzeżany 136 złr. 90 ct., Brzezów 150 zł., Buczacz 130 zł., Chrzanów 6 zł., Czortków 210 zł., Gorlice 29 złr., Grybów 16 zł. 73 ct., Horodenka 90 zł., Jaworów 59 złr. 12 ct., Kałusz 22 złr. 30 ct., Kamionka 86 złr., Kolbuszowa 23 złr. 91 ct., Lwów 39 złr. 28 ct., Mielec 9 złr., Nisko 18 złr., Rzeszów 153 złr. 12 ct., Sokal 90 złr., Sambor 120 złr., Stryj 90 złr. 59 ct., Tarnów 140 zł, Tłumacz 120 zł. 50 ct., Trembowla 121 złr. 75 ct, Dywidenda od 30 akcji banku hip. 90 złr., półroczne kupony od listów zastawnych banku hip. 1.161 złr. Razem 3.670 złr. 29 ct.

Wydział centralny wzywa przy tej sposobności te wydziały powiatowe, które dotąd rachunków za trzeci kwartał nie przedłożyły, o jak najrychlejsze nadesłanie tychże.

Lwów, 15. października 1869.

— Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dnia 1. listopada b. r. w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 11tej przed południem. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności zarządu. 2. Wnioski wydziału. 3. Rozprawy pedagogiczne: a) O egzaminach publicznych b) O zabawach i majówkach młodzieży szkolnej. 4. Wnioski członków.

Zaprasza się do jak najliczniejszego udziału, bo ważne sprawy przyjdą pod obrady. Dla publiczności otwarte będą galerje.

We Lwowie dnia 18. października 1869.

Dr. Feliks Strzelecki
prezes

Adam Kuliczkowski
sekretarz

— Na dniu 2. listopada b r. odbędzie się w Jarosławiu w budynku szkolnym o 2giej godzinie po południu walne zgromadzenie oddziału towarzystwa pedagogicznego.

Uprasza się członków aby się jak najliczniej zebrali.

Porządek dzienny posiedzenia jest następujący:

1. Przeczytanie protokołu z ostatniego walnego posiedzenia z dnia 8. września b. r.
2. Sprawozdanie z czynności wydziału.
3. Odczyt nauczyciela p. Pohoreckiego z historji literatury polskiej.
4. Wybór przewodniczącego.
5. Złożenie rachunków przez podskarbiego.
6. Sprawozdanie wydziału z czynności przedsięwziętej około zakupienia dzieł do biblioteki Zmiana statutu biblioteki.
7. Wniosek wydziału, aby walne zgromadzenie wybrało z łona swego komisję dla przedłożenia tematów pedagogicznych i dydaktycznych, nad któremi na walnych zgromadzeniach nauczyciele mają dyskutować.
8. Wnioski pojedynczych członków.
9. Zaproszenie towarzystwa galicyjskiego hodowli jedwabników w Brzeżanach o przystąpienie tutejszo — okręgowych nauczycieli do tego towarzystwa.

H. Zebetgruber
sekretarz.

Sprawy gospodarcze.

— *Gaz. Lwow.* pisze: „Koleje żelazne czerniowiecka, Karola Ludwika, północna Cesarza Ferdynanda, górno-szląska i berlińsko-szczecińska zniżyły taryfę przewozu zboża i nasion strączkowych jako to: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurudzy, orkiszu, prosa, hreczki, soczewicy, bobu, grochu, wyki, tudzież słodu i otręb, przy oddaniu najmniej 100 cetnarów za jednym listem frachtowym. Ceny przewozu będą teraz o wiele niższe z wyjątkiem nasion olejnych. Zaprowadzone dla komunikacji między północnemi Niemcami a Galicją ułatwienie, że worki próżne odsyłane mogły być transportowane bez opłaty, zostało zniesione i obecnie od worów odsyłanych należy opłacać należytość tak jak od wszystkich towarów. Stacje Bochnia, Brody i Złoczów wciągnięte zostały do powyższej komunikacji związkowej i stacje w Roman i Jassach podobnież wciągnięte będą, jak tylko kolej do Jas otwartą zostanie. Ceny przewozu według tej nowej taryfy są następujące:“

Z	Do							
	Katowic		Gliwic		Wrocławia		Szczecina	
	mil	sgr.	mil	sgr.	mil	sgr.	mil	sgr.
Krakowa	10,3	3,7	13,9	4,8	35,1	7,2	84,6	14,7
Bochni	15,3	5,5	18,8	6,9	40,1	9,2	89,6	16,8
Tarnowa	20,8	7,3	24,6	7,9	45,6	11,7	94,0	18,6
Rzeszowa	31,2	10,5	34,0	11,2	56,1	14,3	105,6	21,8
Jarosławia	37,8	11,8	41,4	12,6	62,6	15,8	111,9	22,6
Przemyśla	42,8	13,0	46,6	13,6	67,8	16,8	116,8	24,0
Gródka	51,2	15,5	54,9	16,1	76,1	19,3	125,6	26,5
Lwowa	55,3	16,7	58,9	17,3	80,1	20,5	129,6	27,7
Brodów	67,3	20,0	70,9	20,6	92,1	23,8	141,6	31,0
Złoczowa	65,2	19,4	68,9	20,0	90,1	23,1	139,6	30,4
Stanisławowa	73,8	20,0	77,5	20,5	98,1	23,8	147,9	31,0
Kołomyi	80,8	21,5	84,6	22,0	105,6	23,6	154,9	32,6
Czerniowiec	90,3	23,4	93,9	24,0	115,1	27,1	164,6	34,6
Suczawy	102,3	25,8	105,9	26,4	127,1	29,5	176,0	36,8
Roman	115,8	28,5	119,6	29,0	140,6	32,1	189,9	39,5
Jass	120,2	29,4	123,9	30,0	145,1	33,3	194,6	40,4

Widzimy z tego, że koleje żelazne pod naciskiem opinii publicznej poczynają czynić niejakie ustępstwa, i zniżają nieco taryfy. Tem jednak nie można się jeszcze zaspokoić. Nie jest to co innego, jak tylko ustępstwo połowiczne, mające na celu obałamucenie łatwowiernych, i uciszenie powszechnego w kraju wołania o zniżenie taryf, a że tak jest, dowodzi najlepiej, że i te zniżone taryfy są jeszcze o wiele wyższe od taryf kolei węgierskich. Spodziewać się przeto należy, że komitet zawiązany tutaj celem agitowania sprawy zniżenia taryf, rozwinie energiczną działalność, a sejm krajowy przyjęciem i dokładnem sformułowaniem wniosku posła ks. Sanguszki przyjdzie w pomoc krajowej produkcji i handlowi.

Kronika.

— Gminy Hordynia szlachecka, Hordynia włościańska i Siekierzyce w starostwie samborskiem położone, postanowiły założyć w Hordyni szkołę trywialną i w tym celu zobowiązały się aktem fundacyjnym:

1. Postawić do końca r. 1870 budynek szkolny, wraz pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru, później oznaczyć się mającego

2. Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia, i utrzymywać je w dobrym stanie

3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach półrocznych z góry 200 złr. w. a., zaś na stróża do usługi szkolnej rocznie 12 złr. w. a.

4. Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 5 $^1/_2$ półłaterków drzewa.

5. Wypłacać na pomniejsze wydatki szkolne rocznie 10 złr. w. a.

Do powyższej dotacji zobowiązali się w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych p. Celestyn Sozański jako właściciel części obszaru dworskiego Hordyni dodawać rocznie półłaterka drzewa sągowego na opał, oraz raz na zawsze 4 dęby na budynek szkolny. Piotr hr. Komorowski jako właściciel obszaru dworskiego w Siekierzycach rocznie 2 półłaterki drzewa na opał, nakoniec Jan hr. Dzieduszycki jako sądowy administrator Hordyni 22 złr. rocznie i 3 półłaterki drzewa twardego na opał.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina wspólnie z obszarami dworskiemi, i takowe w myśl ustawy przez komitet konkurencyjny wykonywać będą.

— Gmina Boratyn w starostwie jarosławskiem położona, postanowiła założyć w tejże gminie szkołę trywialną i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1. Wystawiony już budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela utrzymywać w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru 3 m. 515 kw. s.

2. Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia, i utrzymywać je w dobrym stanie.

3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z dołu 120 złr. w. a., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej.

4. Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 4 sągi drzewa.

5. Wypłacać na pomniejsze wydatki szkolne rocznie 5 złr.

6. Wypłacać na premia 5 złr. rocznie.

Do powyższej dotacji ofiarował Kazimierz hr. Krasicki w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego powyższy grunt objętości 3 morgi i 515 s., jak również grunt w objętości 513 sążni, na którym już wybudowano szkołę.

Prawo prezentowania nauczyciela oddała gmina na zawsze hr. Krasickiemu i jego następcom.

— Gminy Bystrowice, Tyniowice i Wieckowice w starostwie jarosławskim położone, postanowiły założyć w Bystrowicach wspólną szkołę trywialną i w tym celu zobowiązały się aktem fundacyjnym:

1. Rozszerzyć istniejący tamże budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i takowy utrzymywać w dobrym stanie.

2. Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenie, i utrzymywać je w dobrym stanie.

3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z dołu 180 złr., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej.

4. Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 6 sągów drzewa twardego.

5. Wypłacać na pomniejsze wydatki szkolne rocznie 5 złr.

Do powyższej dotacji zobowiązał się Wy. Józef Anlauf jako właściciel obszaru dworskiego w Bystrowicach w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, deklaracją z d. 24. listopada b. r. wypłacić raz na zawsze 50 złr. na koszta przebudowania budynku szkolnego, zaś rocznie dodawać w zbożu 1 korzec żyta, 1 jęczmienia i dwa sągi drzewa na opał.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina i takowe przez komitet konkurencyjny wykonywać będzie.

— Gmina Powerchów w starostwie rudeńskiem położona postanowiła założyć u siebie ludową szkołę i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1. Postawić do maja r. 1870 budynek szkolny, wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymać go w dobrym stanie tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru kilkadziesiąt sążni □.

2. Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymać je w dobrym stanie.

3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z góry 100 zł. oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej.

4. Dostawić rocznie na opał dla szkoły 120 okłotów słomy żytniej.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

— Gmina Oblaznica w starostwie żydaczowskiem położona, postanowiła założyć w Oblaznicy szkołę i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1. Postawić budynek szkolny, wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru 320 □ sążni.

2. Posprawiać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie.

3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z góry 100 zł. w gotówce zaś w naturaliach 2 korce pszenicy, 3 korcy żyta, 1 korzec jęczmienia, nakoniec na utrzymanie stróża do usługi szkolnej wypłacać rocznie 6 zł. naucz.

4. Dostawić roczoie na opał dla szkoły 4 sągi drzewa.

Prawo reprezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

— Powiatowy nadzór szkolny w Kołomyi wywiązał się w następujący sposób ze swych obowiązków w ciągu minionego roku szkolnego.

Dnia 17. maja b. r. jako w dzień drugi Zielonych świąt urządził nadzór w sali szkoły głównej w Kołomyi akt publiczny wręczenia celującym trzem nauczycielom szkół wiejskich dekretu pochwalnego i nagrody pieniężnej, którą mu przyznał Wydział krajowy z funduszu publicznego.

Uzbierawszy dalej w części z kwesty pomiędzy obywatelami powiatu, w części z zabawy urządzonej w zapusty kwotę 272 zł., nadzór szkolny zakupił za to 5 księgozbiorków dla 5 szkół ludowych.

Każdy z tych księgozbiorków składa się z 40 dziełek popularnych, dobranych w owych trzech kierunkach, w jakich szkoła ludowa działać powinna, a mianowicie: z książek treści obyczajowej — przedmiotów czysto naukowych, — i nareszcie z dzieł dotyczących zawodu rolniczo-gospodarskiego.

Zapobiegając przedwczesnemu zużyciu, nadzór kazał książki te oprawić w mocną tekturę i płótno czarne i oddał je szkołom w szafach lakierowanych do połowy oszklonych. Do każdego księgozbiorku nadzór dodał jako środki naukowe: 5 kart geograficznych, 12 tabliczek elastycznych z rysikami sprowadzonych z Pragi czeskiej; narzędzia służące do uszlachetnienia drzew, sprowadzone z Hitzing pod Wiedniem (jako dodatek do dzieła o zakładaniu i pielęgnowaniu sadów) maść sporządzoną przez nadzór powiatowy według przepisów sadownictwa do szczepienia i zabliźniania ran drzew owocowych — po kilka gatunków nasion warzywnych i pastewnych, które przysłało na cel rozpowszechnienia między ludem Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie, — nakoniec po jednym ulu systemu Dzierżona wraz z pszczołami do nauki praktycznej (jako dodatek do dzieła Znamirowskiego o pszczelnictwie.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz** Z drukarni E. Winiarza.